

## Zatrucia pszczół - poważny problem pszczelarstwa

Brak pszczół na kwitnących plantacjach przynosi ogromne straty właścicielom upraw, pszczelarzom oraz środowisku naturalnemu. Rolnicy powinni pamiętać, że chroniąc owady zapylające, a szczególnie pszczoły, podnoszą wysokość plonów uzyskiwanych z plantacji owadopylnych, a tym samym zwiększają swój dochód.

Apele pszczelarzy, aby chemiczne zabiegi na plantacjach roślin uprawnych były przez rolników wykonywane zgodnie z zasadami dobrej praktyki rolniczej, w wielu przypadkach spotykają się z brakiem zrozumienia. Właściciele pasiek stoją na przegranej pozycji szczególnie wtedy, kiedy chemiczne zwalczanie szkodników, chwastów czy grzybów na plantacjach zbiegnie się z rozpoczęciem oblatywania przez pszczoły kwitnących roślin uprawnych w poszukiwaniu nektaru i pyłku.

### Pamiętajmy!

- Naganne jest stosowanie środków ochrony roślin w trakcie ich kwitnienia: rankiem czy w ciągu dnia. Robotnice zaczynają pracę rano, a kończą najczęściej przed zachodem słońca. Nawet jeżeli zabiegi ochronne rolnik wykona wieczorem, część pszczół zginie na plantacji lub przyniesie pozostałości zastosowanego środka chemicznego do gniazda. Obfity pożytek powoduje, że zbieraczki potrafią nocować na kwitnącym łanie rośliny uprawnej i powracają do gniazda rankiem następnego dnia.
- Zabiegu ochrony roślin na plantacji nie można wykonywać, jeżeli 20 m od niej znajduje się funkcjonująca pasieka, a prędkość wiatru przekracza 4 m/s (przepisy stosowania ŚOR regulują także odległości od zabudowań, cieków wodnych, dróg czy wypasanych zwierząt hodowlanych).
- Plantator powinien przestrzegać okresów prewencji preparatów stosowanych na plantacji, tj. czasu po zastosowaniu tego środka, w którym zarówno człowiek, jak i zwierzęta (w tym pszczoły) nie mogą stykać się ani przebywać w pobliżu miejsc, w których taki środek zastosowano.
- Szczególnie groźne dla pszczół oblatujących kwitnącą plantację jest stosowanie łączne środków chemicznych z grupy fungicydów i zoocydów.
- Nawet jeżeli plantacja nie jest owadopylna, a wystąpi na niej spadz, może dojść do wytrucia oblatujących ją pszczół.
- Śmiertelnie groźny dla zbieraczek może być lot nad chronioną chemicznie plantacją, z uwagi na powstałą podczas opryskiwania chmurę aerozolową.
- Pszczołom przelatującym nad uprawą potraktowaną środkiem chwastobójczym może grozić zmiana zapachu tak znacząca, że strażniczki ulowe nie wpuszczą ich do ula lub zażądają na jego wylocie.

- Obowiązkiem plantatora jest sprawdzenie przed wykonaniem zabiegu ochrony roślin, czy w międzyrzędziach rośliny uprawianej w plonie głównym nie występują inne kwitnące rośliny atrakcyjne dla pszczoł.

W przypadku plantacji sadowniczych pszczoły i inne dzikie zapylacze w poszukiwaniu pyłku i nektaru mogą oblatywać: bluszcz kurdybanek, mniszek lekarski, koniczynę białą czy jasnotę purpurową. W uprawach zbóż, rzepaku czy roślin okopowych często występują: chaber bławatek, mak polny, rzodkiew świrzepa, ostrożeń polny, rdesty i szereg innych.

## **Gdy dojdzie do wytrucia**

Do wyginięcia pszczoł dochodzi najczęściej, kiedy zbieraczki przyniosą do ula zatruty nektar i nakarmią nim młode robotnice. Ginę wtedy zarówno pszczoły lotne, jak i młode pszczoły ulowe. Bardzo często zamierają też karmione skażonym nektarem larwy. W takim przypadku martwe pszczoły zalegają dennicę ula w gnieździe oraz leżą bezpośrednio przed wylotkiem. W późniejszym czasie pszczoły zaczynają usuwać z komórek plastrów martwe larwy.

Właściciel pasieki, który chce wejść na drogę sądową w celu uzyskania odszkodowania, musi zaistniałą szkodę zgłosić w urzędzie gminy, na terenie której stacjonują jego pnie pszczele, i jak najszybciej przystąpić do zabezpieczenia dowodów wytrucia w celu udokumentowania szkody.

## **Trzeba szybko działać**

Poprzedzający zgłoszenie wywiad toksykologiczny, przeprowadzony przez poszkodowanego pszczelarza, bardzo przydaje się przy zgłoszeniu wytrucia. Ważne jest wstępne określenie: stopnia wyginięcia pszczoł, odległości plantacji, na których nieprawidłowo zastosowano środki chemiczne, warunków pogodowych i rodzaju opryskanej uprawy. Bardzo przydatne jest podanie daty zastosowania środka ochrony roślin oraz terminu i miejsca ginięcia pszczoł.

Instytucje, które powinny zostać jak najszybciej powiadomione przez pszczelarza po stwierdzeniu zatrucia:

- Terenowy oddział Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa (PIORiN), który znajduje się w każdym powiecie,
- Powiatowy Lekarz Weterynarii lub rzeczoznawca chorób pszczoł,
- Prezes Koła Pszczelarzy, na terenie którego miało miejsce wytrucie pszczoł.

Pobieraniem próbek roślin z plantacji podejrzanej o skażenie środkami ochrony roślin zajmuje się pracownik PIORiN-u, zaś pobieraniem próbek martwych owadów - Powiatowy Lekarz Weterynarii lub rzeczoznawca chorób pszczoł. Następnie sporządza się protokół zaistniałej szkody. Zebrany przez

komisję materiał trzeba prawidłowo zapakować i przesłać do Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach w celu zbadania i wyodrębnienia środka chemicznego, który spowodował wytrucie.

Jeżeli jesteśmy w stanie wskazać komisji rolnika, którego podejrzewamy o nieprawidłowe zastosowanie środka chemicznego na plantacji, powinniśmy komisyjnie zabezpieczyć próbkę cieczy roboczej pobranej z opryskiwacza użytego do wykonania zabiegu. Poszkodowanego pszczelarza nie obarcza się kosztami badań próbek pobranych przez powołaną komisję. Gdy materiał dowodowy zostanie zebrany, właściciel pasieki będzie mógł ubiegać się o odszkodowanie. W przypadku przyznania się sprawcy do popełnienia wykroczenia szkodę możemy zgłosić do jego ubezpieczyciela. Po określeniu wysokości strat odszkodowanie zostanie wypłacone ze składki OC właściciela plantacji.

Kolejnym sposobem postępowania po stwierdzeniu wytrucia pszczół jest zgłoszenie zaistnienia szkody do Powiatowej Komendy Policji - jako zniszczenie mienia znacznej wartości. Takie zgłoszenie podlega ściganiu na wniosek pokrzywdzonego. Bardzo istotne jest w tym przypadku szybkie pobranie próbek gleby, roślin czy martwych pszczół i prawidłowe ich zabezpieczenie (dokumentacja fotograficzna, wideo).

### **Kiedy ma miejsce podtrucie?**

Częstym powodem ginięcia pszczół jest ich podtrucie. Objawem tego jest silne osłabienie rodziny. Przed wylotkiem często nie obserwuje się martwych pszczół, ponieważ zbieraczki giną już na opryskanej plantacji. Występuje zatem duży problem z zebraniem materiału dowodowego, gdyż martwe pszczoły nie zalegają przed ulem. Najczęściej rodzinie pszczelej udaje się przeżyć mimo dużego osłabienia. W dość krótkim czasie podtrute rodziny pszczele odzyskują swoją wyjściową siłę. Zmniejszeniu ulega wydajność osłabionych rodzin, które nie są w stanie wykorzystać dostępnego w przyrodzie pożytku. To właśnie dużo mniejsza produkcja miodu jest niepowetowaną stratą dla pszczelarza.

### **Ratowanie osłabionych rodzin**

Właściciel pasieki może próbować ratować słabnące rodziny pszczele poprzez dostosowanie wielkości gniazda do ich siły. Sytuację może poprawić podanie małych dawek syropu cukrowego lub ciasta. Ważne jest ocieplenie ratowanych rodzin, aby mimo osłabienia były w stanie ogrzać gniazdo i wychować nowe pokolenia zdrowych robotnic. W skrajnym przypadku może zaistnieć potrzeba łączenia rodzin pszczelich w celu wykorzystania dostępnego dla pszczół pożytku. Często konieczna jest wymiana plastrów gniazdowych z zatrutymi zapasami nektaru i pyłku, a niekiedy również uli. Aby uniknąć ciągłego przynoszenia przez zbieraczki do gniazda toksycznego nektaru i pyłku, może być konieczne wywiezienie pasieki z rejonu skażonego opryskiem.

Pszczelarz, którego pasieka w danym terenie funkcjonuje od wielu lat, doskonale wie, jak na swoich polach zachowują się rolnicy i którzy z nich nagminnie łamią przepisy dotyczące stosowania preparatów chemicznych na plantacjach. Prawidłowe stosowanie środków ochrony roślin nie powinno stwarzać dużego zagrożenia dla zapylaczy, ludzi czy zwierząt. Rolnik, który nie stosuje się do tej zasady, musi się liczyć z karą grzywny czy utratą dopłat bezpośrednich.

Wytrucie czy podtrucie pszczół jest dramatycznym przeżyciem dla każdego pszczelarza i nieodwracalną szkodą dla środowiska przyrodniczego. Widok tysięcy martwych owadów leżących przed wylotami uli powoduje, że pszczelarzami targają skrajne emocje. W takiej sytuacji natychmiast zgłaszajmy szkodę właściwym organom w celu jej udokumentowania, ukarania winnego i uzyskania odszkodowania. Osobista wizyta w gospodarstwie rolnika, którego podejrzewamy o wytrucie, nie tylko będzie bardzo nerwowa, ale i bezcelowa, ponieważ domniemany sprawca wszystkiego się wyprze. Weźmy pod uwagę to, że czas działa na naszą niekorzyść wraz z postępującym rozkładem środka chemicznego, którego użyto na polu, niszcząc nasze rodziny pszczele.

*Krzysztof Osiełski*